

Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenigów kwartalnie, a z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenigów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 8.

Bochum, dnia 25 lutego 1897.

Rok 6.

Na Niedzielę Zapustną.

Lekeya. 1 Kor. XIII. 1—13.

Bracia! Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzmący. I chociażbym miał prorocstwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką naukę; i miałbym wszystką wiarę tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nie mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest: miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest cześci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie, choć prorocтва zniszczą, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana. Albowiem po części znamy, i po części prorokujemy; ale gdy przyjdzie co jest doskonałego, co jest po części, zniszczy się. Gdybym był dziećciem, mówiłem jako dziećcie; rozumiałem jako dziećcie; myślałem jako dziećcie, lecz gdybym się stał

mężem, wyniszczyłem co było dziecinne. Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo, lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części, lecz w on czas poznam, jakom i poznany jest. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość: to troje, a z tych większa jest miłość.

Ewangelia. Łuk. XVIII. 31—43.

W on czas wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem; a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom, i będzie naigrawan, i ubiczowan, i upłwan: a ubiczowawszy, zabiją go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nie nie zrozumieli, i było to słowo zakryte od nich, i nie rozumieli co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą pytał, coby to było. I powie dzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym

przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj; wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Kazanie na niedzielę Zapustną.

Lubo jeszcze zapusty trwają i lud wesołości używa, jednakże pamiętać należy, iż post wielki następuje, w którym najważniejsze tajemnice rozważać będziemy, bo tajemnice męki Pańskiej i odkupienia naszego. Oto i w dzisiejszej Ewangelii św. zapowiada Jezus, iż wstąpi do Jerozolimy, będzie wydany, najgrawany, biczowany i zamordowany. I że się rzeczywiście tak stanie, na dowód tego uczynił cud, albowiem, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy obok drogi siedzący zawołał: „Jezusie! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!“ Jezus usłyszawszy głos wołającego kazał go przyprowadzić, i zapytał się go: „Co chcesz, abym ci uczynił?“ a ślepy odpowiedział: „Panie, abym przejrzał.“ Na to mu rzekł Jezus: „Przejrzyj“, a natychmiast przejrzał i poszedł za Jezusem i uwielbiał Boga. Poznajemy tedy z Ewangelii dzisiejszej wszechwiedność i wszechmoć Jezusa.

Byśmy się ustalili w wierze i godnie uczcili Zbawiciela naszego, nad temi prawdami zastanowimy się dzisiaj.

Że Jezus Chrystus jest wszechwiedzącym, okazuje to i Ewangelia dzisiejsza. Tak przepowiedział, iż wstąpi do Jerozolimy, tam będzie poganom wydany, naigrawany, biczowany, wreszcie zabity, aż trzeciego dnia zmartwychwstanie. Jak przepowiedział, tak się wszystko co do joty spełniło.

Wstąpił do Jerozolimy, kazał uczniom przygotować paschę, usiadł z nimi do stołu, postanowił Najśw. Sakrament Ciała i Krwi swojej, umył uczniom nogi i poszedł z nimi na modlitwę do ogrodu Getsemani: Judasz tymczasowo sprzedawszy Pana Jezusa za trzydzieści srebrników naciągnął z rotą żydowską i pocałowaniem Go wydał; tak wydany Pan Jezus, związany, skępowany,

zaprorowadzony do arcykapłana Kajfasza, gdzie przez całą noc męczony, bity, policzowany, a rano przez starszeństwo żydowskie śmierci winnym uznany i zaprowadzony do starosty Pilata, by ten go na śmierć skazał, gdy im nie wolno było. Pilat oddał go w ręce żołnierstwa, a tak Jezus, jak przepowiedział, w ręce pogan był wydany; ci już to dla przypodobania się żydom, już dla tego, że i Jezus pochodził z rodu żydowskiego i był im oddany przez Pilata, pastwili się nad nim, bili, katowali, biczowali, cierniową koroną ukoronowali i kijem do głowy tę koronę przybijali i na śmiech i wzgardę przyklekali przed nim, naigrawając się z niego: Witaj królu żydowski! Gdy te katusze nie zmięczyły żydów, ale ustawicznie wołali: ukrzyżuj! ukrzyżuj! Pilat, acz uznał Go niewinnym, jednakże bojąc się utraty urzędu, skazał Jezusa na śmierć, wziął tylko wody i obmył ręce na znak, że i on w tym sądzie niewinnym. Porwało natychmiast żydostwo i żołnierze pogańscy Jezusa i prowadzili na górę Kalwaryi, tu ukrzyżowali, i o trzeciej godzinie Jezus Ojcu niebieskiemu ducha oddał, ale po trzech dniach własną mocą swoją Boską zmartwychwstał.

Tak tedy, co tylko przepowiedział Jezus o męce Swojej, wszystko się na nim spełniło. Przepowiedział, iż po śmierci Swojej trzy dni tylko pozostanie w grobie, tak się też stało. (Mat. 12, 40. Mat. 16, 48. Mat. 28.)

Przepowiedział żydom, iż dom ich zostanie pusty (Mat. 23, 38) i że nawet kamień na kamieniu z niego nie zostanie. Tak się też stało, bo Tytus Wespazjan, cesarz rzymski obległ Jerozolimę, zajął miasto i do szczętu zniszczył wraz z kościołem.

Kiedy więc wszystko się spełniło, co tylko przepowiedział Jezus, był zatem wszytkowiedzącym. Zaiste spełni się i to, co było od niego przepowiedziane, a jeszcze się nie spełniło. Pospadają: słońce, księżyc, gwiazdy i ziemię ogień spali, bo usta Pańskie mówiły: syn człowieczy, Jezus Chry-

stus przyjdzie z Aniołami swemi, zasiędzie na stoli swojej, będzie sądził ludzi, i odda każdemu według tego, co uczynił dobrego lub złego (Mat. 16, 27. Mat. 25) a po sądzie ostatecznym jedni pójdą na męki wieczne, a drudzy do żywota wiecznego. Kiedy więc to się spełniło, co przepowiedział Jezus, spełni się i to, co ustami Jego było przepowiedziane, a jeszcze się dotąd nie spełniło.

Kiedy Jezus Chrystus jest wszechwiedzącym, cieszyć się bogobojne dusze, bo On widzi niewinne serce wasze; widzi utrapienia, widzi prześladowania, widzi uczynki, o których świat nie wie; widzi i chęci dobre, i za te jako sprawiedliwy niebem odpłaci. Ale widzi On i złości nasze, bo patrzy na myśli, chuci, pożyłości i inne sprosności, które się w sercu naszym gotują, widzi On i uczynki nasze w największych ciemnościach i skrytościach popełniane, bo dla Niego nie ma ciemności; widzi wszystko, cokolwiek złego popełniamy, ale zadrżycie na to wszysej, którzy nieprawość czynicie, bo Jezus Chrystus jest oraz wszechmocnym, który za złe ukarać potrafi.

Niepolicone cuda, które czynił Jezus okazują Go być wszechmocnym, bo takich nikt uczynić nie może, tylko wszechmocny.

Tak w Kanie galilejskiej zamienił wodę w wino. Prosił trędowaty o oczyszczenie, Jezus dotknął go ręką, i był natychmiast oczyszczony (Mat. 8, 2).

Prosił setnik za sługą swoim, by go Jezus uzdrowił. Jezus chciał iść natychmiast i uzdrowić go, ale setnik oświadczył, iż nie jest godzien, aby wstąpił pod dach jego; widząc Jezus taką wiarę, rzekł do setnika: „Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie“. I jeszcze tej godziny był uzdrowiony sługa. (Mat. 8, 13). Trafiła gorączka św. Piotra, dotknął się jej ręki Jezus, a natychmiast opuściła ją gorączka, wstała i usługiwała im. (Mat. 8, 15). Przynieśli na łożu do Jezusa powietrzem ruszonego i prosili o uzdrowienie; Jezus nie tylko go cudownie uzdrowił, ale i grze-

chy mu odpuścił. Któż to potrafi? Tylko wszechmocny! Przedtem ruszać się nie mógł, na łożu go przynoszą, teraz jak rozkazał Jezus, i z łoża wstał, łożę ze sobą wziął i do domu odszedł. (Mat. 9, 7.)

Niewiasta krwotok przez 12 lat cierpiąca jak się tylko dotknęła szaty Jezusa, natychmiast wszechmocnością Jego uleczoną została. (Mat. 9, 20.)

Szło za Jezusem dwóch ślepych aż do domu, gdzie wstąpił, tam się ich zapytał: „Wierzycie, iż wam mogę to uczynić?“ Odpowiedzieli, iż wierzą, a natychmiast otworzyły się oczy ich. (Mat. 9, 30.) Wszedł Jezus w szabat do bóżnicy, a za nim człowiek mający rękę uschlą, zapytali Go faryzeusze, ażeby się godzi w szabat uzdrawiać? a Jezus im odpowiedział: „Jeżeli wam owca w dół wpadnie w szabat, wyciągacie ją, a człowieka byście daleko ważniejszego nie ratowali?“ I nakazał mającemu rękę uschlą takową wyciągnąć, ten wyciągnął i była zdrowa, jak i druga ręka. (Mat. 12, 13.)

Pewnego razu, gdy Jezus nauczał, a miało się ku wieczorowi, prosili uczniowie P. Jezusa, by rozpuścił ludzi, aby sobie nakupili chleba, odpowiedział im Jezus: „Dajcie im wy jeść.“ Apostołowie na to odpowiedzieli: nie mamy tu tylko pięcioro chleba i dwie ryby; pobłogosławił i kazał rozdawać ludowi. Po tem błogosławieństwie tak się rozmnożyły chleby i ryby, że niemi nakarmił 5000 mężów oprócz niewiast i dzieci, których zapewne daleko więcej było (Mat. 14, 20) i jeszcze 12 koszyków ułamków nazoierali. Któż tak uczynić może jak nie wszechmocny? Drugi raz nakarmił siedmiorgiem chleba cztery tysiące mężów. (Mat. 15.)

Po nauczaniu rozpuścił Jezus rzesze, gdy apostołowie puścili się na morze, powstała straszna burza, a Jezus szedł do nich po wodzie jak po twardej ziemi i wołał na nich: „Miejcie ufność, jam jest“. (Mat. 14, 27.) Piotr św. odezwał się na to: „Panie, jaślisz Ty jest, każ mi przyjść po wodach!“ Na co Jezus: „Przyjdź!“ A

Piotr św. wstąpiwszy na morze, chodził po wodach jak po twardej ziemi. Nie okazuje się tu Jezus wszechmocnym, kiedy i sam po wodach chodzi i Piotr św. z rozkazu Jego chodzi? Taką wszechmocność okazał Jezus, kiedy na prośbę Chananej-skiej niewiasty uzdrowił jej córkę. (Mat. 15.) By Apostołom okazać Bóstwo swoje, a przez to i wszechmocność, przemienił się na górze przed nimi, tak iż Piotr św. z radości zawołał: „Panie, dobrze nam tu“ i chciał na mieszkanie przybytki stawiać. Czytamy w ewangelii św., iż miał ojciec syna lunatyka (sennochódce), ten i w wodę i w ogień wpadał, prosił Jezusa o uzdrowienie go, Jezus kazał go przyprowadzić i od razu uzdrowił wszechmocnością swoją. (Mat. 17, 14.) Ujrzał drzewo figowe nieurodzajne, rozkazał i natychmiast uschło. (Mat. 21, 19.)

Niepoliczone są cuda, któremi Jezus okazał wszechmocność swoją, bo jakichkolwiek mu przynosili chorych, wszystkich wszechmocnem słowem swoim uzdrawiał. Nie było choroby dla niego nieuleczalnej, bo On nie leczył sztuką, ani lekarstwami, ale wszechmocnością swoją. Nie potrzebował i widzieć chorego, ale jak rozkazał, tak chory powstał natychmiast.

Wszechmocność Jezusa okazuje się i ztąd, bo wskrzeszał umarłych. Wskrzesił córkę Jaira, wskrzesił jedynaka syna wdowy w miasteczku Naim, którego do grobu wynosili; wskrzesił Łazarza już cztery dni leżącego w grobie. A największy cud okazał Jezus, że samego siebie wskrzesił, bo prorocy i mężowie Boży wskrzeszali innych, ale żaden siebie nie wskrzesił.

Patrzac na tyle cudów Jezusa, przekonujemy się o Bóstwie Jego, o wszechmocności Jego, i na tem opieramy wiarę naszą w Jezusa. Na tem opieramy wiarę, że On jako wszechmocny wskrzesić nas potrafi, że potrafi utrzymać duszę i ciało po zmartwychwstaniu wiecznie, że potrafi dobrych wynagrodzić a złych ukarać, że potrafi ukarać dumnych, niesprawiedliwych i wszystkich, którym ludzie rady dać nie mogli;

że potrafi wynagrodzić krzywdy i niesprawiedliwości wyrządzone; że potrafi otrzeć łzy sierotom, które wcześniej rodziców utraciły; że potrafi pocieszyć mężów, wdowy, dzieci, rodziców i wszystkich, co oplakują stratę ukochanych osób. Cóż i nas może pocieszyć w utrapieniach naszych, jak nie wszechmocność Jezusa? U jednych starość się zbliża, śmierć w nogach stoi, drugim bieda dokucza, innych źli ludzie prześladowają, chcieliby ich z majątku, z honoru wyzuć, ze wszystkiego ogołocić, nawet życia pozbawić i do piekła wtrącić, cóż nas od tylu utrapień wyswobodzić może? Nie innego, tylko wszechmocność Jezusa! do niej się tedy uciekajmy! O Jezu! ratuj nas w utrapieniach naszych, bez Ciebie wszędzie zginiemy, z Tobą zaś zawsześmy bezpieczni. Amen.

Św. Dorota, Panna i Męczennica.

(6-go lutego.)

Tę pannę świętą od młodości w wierze chrześcijańskiej wychowaną, obdarzył Bóg tak wielką mądrością, że wielu mędrców i uczonych, bystrość i przenikliwość jej rozumu podziwiać musiało. Tą mądrością się kierując, gorliwie zakon Chrystusów pełniła, a do tego w dziewictwie niepokalanem ciała i duszy żyła, w krótkim czasie doszła do wielkich cnót i stała się wzorem doskonałym życia chrześcijańskiego dla wszystkich mieszkańców miasta Cezarei w Kappadocyi, gdzie święty swój żywot wiodła. Przybył do Cezarei wówczas starosta rzymski Saprycyusz, aby prześladować Chrześcian i Dorotę świętą jako najgorętszą Chrześciankę pierwszą pojmać kazał. Św. Dorota ciesząc się, że się do tego nadarzyła sposobność z umysłem niewzruszonym natychmiast wyznała Chrystusa, wzgardziwszy fałszywymi bożkami, którym jej starosta ofiarę składać kazał. Kazał ją tedy starosta dla przestachu lekko bić i szarpać, ona rzecze do niego: „Czemu mię łechcesz? Czyń prędzej, co czynić masz, abym już poszła oglądać Chrystusa, dla miłości

którego okrucieństw twoich się nie boję. Wzywa mnie On do rajy rozkoszy, gdzie są owe precudne łąki i ogrody, jabłka wciąż świeże, róże urocze i kwiaty wiecznie kwitnące i nieprzemijające.“ Tak mężną, otrzymawszy odpowiedź tyran zwątpił, aby co na Dorocie św. mękami wymódl potrafił; dla tego oddał ją do domu dwóch sióstr Chrysty i Kallisty, które się ze strachu wiary chrześcijańskiej wyparły, aby one ją do porzucenia Chrystusa przywiodły. Tymczasem przeciwnie się stało; bo Dorota św. gorącemi słowy te dwie siostry przywiodła do żalu za odstępstwo od wiary i tak je w wierze umocniła, że je za nieustraszone wyznanie Chrystusa do kotła rozpalonego wrzucono i w oczach św. Doroty mężnie męczeństwo poniosły. Ale za to Saprycyusz całą swą wściekłość wywarł na Dorocie; bo kazał ją rozciągnąć na palach i rozpalonemi do czerwoności blachami boki jej palić. Gdy ona jednak wśród tych mąk pogodną twarz zachowała, kazał ją okrutnie policzkować, a wreszcie ściąć mieczem. Kiedy szła na stracenie szydząc sobie z niej urzędnik starosty, imieniem Teofil, rzekł do niej: „Oblubienico Chrystusowa, przyszliz mi też z rajy twego miłego róż albo jabłek, któreś tak przedtem wsławiła“. Dobrze, odpowiedziała Święta. Ledwie żyć przestała, zbliża się do Teofila opodal z towarzyszymi wesoło rozmawiającego, prześliczne pachole, i podaje mu w koszyczku kilka świeżych jabłek i róż, mówiąc: „To, o coś prosił, przysyła ci błogosławiona panienka Dorota z rajy Oblubieńca swego...“ i znikł. Teofil zdumiony na widok świeżych jabłek i róż w czasie zimowym, uznał w tem cud Boży, natychmiast uwierzył w Chrystusa, za którego zaraz wzięty na tortury, w nich mężnego ducha Bogu oddał.

O pokucie.

(Ciąg dalszy.)

Postanowienie poprawy. O dziecku, które przeprasza wprawdzie rodziców za

popelnione przewinienie, ale w sercu gotowe jest przy pierwszej lepszej sposobności na nowo ich obrazić, powiedzielibyśmy z wszelką słusnością, iż ono za swą winę wcale nie żałuje, i nie zasługuje na przebaczenie. O ileż więcej Pan Bóg, któremu znane są skrytości serc naszych, nie może nam grzechów odpuścić, jeśli w sercu żywimy zamiar powrócenia do nich przy pierwszej okazji. Niechaj zatem obietnica poprawy, jaką czynimy na spowiedzi, będzie dla nas świętą, szczerą i niezachwianą. Powróciwszy do domu nie zapominajmy o niej, ale pracujmy nad własną poprawą, unikając złych towarzystw i okazji do grzechu, mając silne postanowienie raczej najboleśniejszą ponieść stratę, niż zezwolić choćby na jeden grzech śmiertelny. A w tym celu nie dowierzajmy własnym słabym siłom, uciekajmy się o pomoc do Boga, przystępujmy często do Sakramentów św., a wkrótce zobaczymy błogie owoce pracy i postanowień naszych.

4) Spowiedź. Spowiedź, czwarty konieczny warunek Sakramentu Pokuty św. jest to pokorne wyznanie swych grzechów przed kapłanem w celu otrzymania od niego rozgrzeszenia.

Mógłby się kto zapytać, dla czego Pan Bóg odpuszczenie grzechów czyni zależnem od wyznania ich kapłanowi. Odpowiedź na to łatwa, wykazuje nieskończoną mądrość i miłosierdzie Boskie:

Dla dwóch ważnych przyczyn ustanowił Pan Bóg spowiedź.

Nasamprzód, aby ludzi uleczyć z pychy, która przywiodła do upadku złych aniołów i pierwszych naszych rodziców, a po dziś dzień jest przyczyną i źródłem nieskończonej liczby grzechów. Jako deszcz nie zatrzymuje się na stromych wierzchołkach gór, ale spada w doliny i użyźnia je, tak samo łaska Boska nie bywa daną pysznym, ale pokornym. Bóg opiera się pysznym, albowiem jako Pan najwyższy nieba i ziemi, nie może dozwolić, by człowiek, nędzny proch i popiół, powstawał przeciw Niemu, odmawiając Mu należnej czci i posłuszeń-

stwa. Grzech każdy jest aktem buntu i pychy, słuszną zatem, abyśmy upokorzyli się, chcąc uzyskać za niego przebaczenie.

Drugą przyczyną, dla której Pan Jezus nakazał wyznawanie grzechów przed kapłanem, jest ta, że do wydania sprawiedliwego wyroku, przedewszystkiem potrzebną jest znajomość winy. Niemniej chciał Bóg dać nam w spowiedzi św. sposobność posłyszenia zbawiennych nauk od spowiednika, tego lekarza dusz naszych, w tym celu odbiera z nieba osobną łaskę i światło. Św. Ludwik, król francuzki na łożu śmiertelnem napominał syna swego: „Jeśli uczujesz w sercu jaki niepokój, odkryj go spowiednikowi swemu, który cię uspokoi i najlepiej poradzi“. A św. Grzegorz naucza: „Dopóki wrzód jest zamknięty, dopóty boleśnie dolega. Skoro otworzy się i ropa z niego wyciecze, następuje uleczenie. Czyliż nie tak się dzieje z wrzodami serca?“

Przymioty dobrej spowiedzi. Spowiedź powinna być 1) pokorna. W obec Boga wszyscy bez wyjątku jesteśmy niewdzięcznymi zbrodniarzami, zasługującymi na najsroższą karę. Na kolanach zatem, w pokornej postawie i z skruszonym sercem powinniśmy przystępować do spowiedzi św. Celnik, o którym wspomina Pismo święte, stojąc w przedsionku kościoła, nie chciał ani podnieść oczu w niebo, ale bił piersi swoje mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. „Powiadam wam — dodaje Pan Jezus, — zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego“ (Łuk. XVIII. 14.).

2) Szczera i zupełna. Jasno, zrozumiale, nie nie zamilczając, ani uniewinniając się, powinniśmy wyznać grzechy nasze. Spowiednik jest lekarzem duszy, jakże ja może uzdrowić nie znając wszystkich szczegółów choroby, jej wielkości, początku i przyczyny?

3) Powszechną, to znaczy, że mamy wyznać wszystkie grzechy, a przynajmniej wszystkie grzechy ciężkie, wraz z ich łeczą i okolicznościami. Pamiętajmy, że spowiadamy się nie księdzu ale Bogu, który zna i widzi stan naszej duszy; szaleństwem by-

łoby zatem chcieć cośkolwiek przed nim zataić, oszukać Go. Za czasów Apostolskich niejaki Ananiasz sprzedawszy rolę swoją ku wsparciu ubogich, część pieniędzy potajemnie zachował dla siebie, kłamiąc wobec Piotra św., iż wszystko mu oddał. I rzekł Piotr: „Ananiaszu przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi św. i ujął z zapłaty roli... Nie skłamałeś ludziom ale Bogu. A słysząc słowa te Ananiasz, padł i umarł“ (Dz. Ap. V, 3—5). Przy spowiedzi nie wystarcza powiedzieć na przykład: spotwarzałem, ukradłem, ale trzeba także wyznać okoliczności, które grzech zmieniają i cięższym go czynią. Na przykład gdyby kto ukradł jakąś rzecz z kościoła, byłaby to nie tylko kradzież, ale i świętokradztwo. — Kto nie może sobie przypomnieć dokładnej liczby grzechów popełnionych, winien ją podać w przybliżeniu, o ile pamięta.

Główną przeszkodą do dobrego odprawienia spowiedzi św. jest zazwyczaj niedbalstwo w przygotowaniu, albo wstyd fałszywy, wstrzymujący od wyznania grzechów.

Niedbalstwo w przygotowaniu się do tak ważnego aktu, jak spowiedź św. jest bardzo naganne i karygodne; gdyż wtedy łatwo można zapomnieć wielu grzechów śmiertelnych, a gdy się to stanie w skutek naszego niedbalstwa, spowiedź będzie złą i świętokradzką.

Wstyd fałszywy, na który nie ma nic gorszego i zgubniejszego. „Wilk porwawszy owcę, zwykł zaciskać jej pysk, aby żalosnem beczaniem nie przywoływała pasterzy na pomoc. Podobnie i szatan zamyka usta wielu grzesznikom, iżby na spowiedzi nie wzywali pomocy Pasterza dusz“ — mówi św. Augustyn.

„Co o mnie ksiądz pomyśli, jeśli mu ten grzech wyznam?“ — mówi sobie nie jeden. Pomyśl, że jesteś szczerym, otwarcym, że prawdziwie chcesz się poprawić i z tego powodu szanować cię będzie. Gdy tymczasem pogardzi kłamcą i obłudnikiem, który stara się uniewinnić i lepszym okazać. Księża w konfesyjonałach niejednego się

domyślają i nieraz z obawą i drżeniem udzielają świętego rozgrzeszenia.

Wiadomą także jest rzeczą, iż spowiednik w najbliższej i niczem nienaruszonej tajemnicy zachowa grzechy nasze, a nawet po za konfesyonałem myśleć o nich nie będzie. Zdarzało się nieraz, że księża dostawali pomieszania zmysłów, a niestety byli pomiędzy nimi i odstępcy, zapierający się kapłańskiej swej godności, ale nie znalazł się żaden, któryby był złamał tajemnicę spowiedzi św. Wreszcie jeśli by zabrakło nam odwagi do wyznania grzechów naszych, wspomnijmy na dzień sądu ostatecznego, wtedy nietylko spowiednik, ale świat cały, rodzice, znajomi, przyjaciele ujrzą je w całej ich złości i szkaradzie. O wtedy to grzesznicy mówić będą górą: „Padnijcie na nas, a pagórkom: przykryjcie nas“ (Łuk. XXIII, 30). Zecheą schronić się przed sprawiedliwością Bożą: niestety zbyt późno!... Stawiajmy sobie często przed oczyma straszliwy obraz sądu ostatecznego, przypominając słowa św. Augustyna: „Cokolwiek odkryjemy na spowiedzi, to Bóg zakryje i zgładzi; lecz cokolwiek zataimy, Bóg to odkryje przed wszystkimi na naszą hańbę i nieszczęście wieczne.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kalendarz tygodniowy.

Luty.

28. Niedziela. Romana W.

Marzec.

1. Poniedziałek. Albina B.
2. Wtorek. Heleny.
3. Środa. Kunegundy. — Popielec.
4. Czwartek. Kazimierza kr.
5. Piątek. Adryana.
6. Sobota. Kolety P.

Do Dortmundu.

Uwaga: Sumę pokwitowaną w 46 nr. „Post.“ 1896 a nadesłaną przez p. T. Kuszajewskiego, złożyli: Skowroński 50 f., J. Begel 50 f., J. Jankowski 1 mr., J. Sniatecki 50 f., Łukasz Mikulski 50 f., Józef Ślapeczyński 50 f., Leon Narloch 50 fen.

„Wiarns Polski“

pisimo polityczne dla ludu katolicko-polskiego wychodzi trzy razy tygodniowo. Prenumerata wynosi na poczęcie i u agentów tylko 1 m. 50 fen. kwartalnie, a z odnośnieniem do domu 1 m. 75 f.

ŚwiętoJózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 7)	349,18 m.
Na chrzcinach u p. Stanisława Kicińskiego w Witten: St. Kiciński z żoną 1 mr., Wład. Kiciński z żoną 50 f., Stanisława Kicińska 1 mr., Maryanna Kicińska 50 f., Jan Dęba z żoną 1 mr., J. Sumelka z żoną 1 mr., St. Sumelka 50 f., Anzelm Sumelka 50 f., M. Kiciński 50 fen., P. Szymczak 50 fen., Wiktorya Bednarz 50 f., Fr. Lewandowski 50 fen., Michał Ławniczak 1 mr., Andrzej Maciołek 50 f., Ludw. Adamczewski 50 f., Józef Adamczewski 25 f., dzieci: Gracyan Kiciński 10 f., Leon Kiciński 10 f., Jan Kiciński 10 f., Antoni Kiciński 10 fen., J. Sumelka 10 f., Franciszka Sumelka 10 f., razem 10,85 mr. (nadesłał p. Jan Sumelka — porto 35 fen.)	10,50 „
Na chrzcinach u p. J. Jędrzejaka w Günnigfeld: J. Jędrzejak 1 mr., Fr. Jędrzejak 50 f., St. Jędrzejak 50 f., M. Precz 1 mr., K. Cimer 50 fen., panna Julia Lejda 50 fen., F. Wyderski 30 f. (wręczył p. Stanisław Jędrzejak)	4,30 „
Z rocznicy Towarzystwa Serca Jezusowego w Recklinghausen (nadesłał pan Franciszek Bączyk)	11,60 „
Na chrzcinach u pana Jana Kaźmierczaka w Herne (wręczył p. Antoni Jankowski)	15,00 „
Ze skarbonki Tow. św. Wawrzyńca w Castrop z dnia 24 stycznia br. 1,78 mr., z dnia 7 lutego 1,81 mr., z dnia 14 lutego 2,67 m., dla miłej zgody w tow. św. Wawrzyńca: Kaźmierz Antoniewicz 1 mr., Józef Walkowiak 1 mr. (nadesłał p. J. Walkowiak — porto 5 fen.)	8,21 „
Ze skarbonki tow. św. Jakóba w Sodingen (nadesłał p. Jan Gaika)	8,00 „
Na weselu u p. Matuszczaka w Wetter: W. Matuszczak z żoną 1,75 mr., W. Wildarczyk z żoną 1 mr., Józef Matuszczak 2 mr., Fr. Matuszczak 25 f., Andrzej Ludziński 50 f., Antoni Ludziński 30 f., Marcin Szypuła 25 f., Fr. Wojteczak 50 f. (nadesłał p. Wojciech Wildarczyk)	6,55 „
Ze skarbonki tow. św. Barbary w Bochum 3,60 mr., pan Mikołaj Kaczmarek 50 fen. (wręczył p. St. Zalisz), razem	4,10 „
Na chrzcinach u p. Jana Jarczyńskiego w Bochum: Jan Jarczyński z żoną 1 mr., Ign. Jarnot z żoną 1 mr., Stan. Zalisz z żoną 1 mr., Antoni Czech z żoną 1 mr., W. Jarczyński 1 mr., Fr. Pawlak 50 f. (wręczył p. St. Zalisz)	5,50 „
Na zebraniu tow. św. Andrzeja w Bochum (wręczył p. R. Brodziński)	3,85 „
Razem:	426,19 m.

Odchodzi:

M. W. w E. wsparcie	15,00 m.
Pensya za M. S. i J. M. za luty 1897	90,00 m.
Pensya za P. O. w C. za luty br.	30,00 m.
Porto	0,40 m.
Razem:	135,40 m.

Pozostaje w kasie: 290,79 „

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

23. II. 97.

pro: Ks. Liss

Jan Bieliński, Bochum Maltheserstr. 17a.

Na terazniejsze długie wieczory

polecamy:

Zywot św. Jana Egipskiego cieśli. Cena 50 fen., z przes. 55 f. — Zywot św. Baldomara, kowala. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Tomasz a Kempis o samotności i rozmyślaniu. Cena 20 fen., z przes. 23 fen. — Prawdy wieczne. Cena 65 fen., z przes. 75 fen. — O najświętszym Sercu Jezusowem. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — Zywoty św. sług: Tropesa, Onezyna, Nereusza, Tryfona, Juliana, Ischiryzona. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr. — Zywoty św. sług: Symfonia, Cypryana, Prota i Jacka, Kastulusa, Anicetego. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr. — Działki Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Zywot św. Guilielma, patrona piekarzy. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Różaniec, rozważany w trzydziestu rozmyślaniach. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — Święty Symplicyusz. Cena 90 fen., z przes. 1 mr. — Zywot św. Alojzego Gonzagi, w mocnej oprawie. Cena 1,60 mr., z przes. 1,80 mr. — Namowy Ducha świętego. Cena 1,50 mr., z przes. 1,70 mr. — Skarbnica ludzi pobożnych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Uwagi i przysługi na najświętsze święta Najśw. Maryi Panny: Cena 75 fen., z przes. 85 fen. — Zywoty św. Dziewic: Cecylii, Leokadyi, Brygidy, Genowefy. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60. — Nowenny i Modlitwy do Matki Boskiej łaskami słynącej, oraz pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — O przyzwoitości chrześcijańskiej. Nauka dla wszystkich stanów, a szczególnie dla młodzieży. Cena 10 fen., z przes. 13 fen. — Dobry katolik w protestanckich okolicach. Przewodnik na obczyźnie. Cena 10 fen., z przes. 13 fen. — Zywoty niektórych świętych: Sw. Maryi Egipczyanki, św. Agnieszki św., Franciszka z Assyżu. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Róża leśna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Toast polsk wierszem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr. — Dziwne przygody chłopca Urbana Długonosa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Jak to było pod Wiedniem. Powieść na tle dziejów ojczystych. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Michno Karaś. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Jaśko Cholewa. Powiastka historyczna z czasów Bolesława Śmiałego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Kazimierz i Magdosa. Powieść z dziejów ojczystych z siedemnastego stulecia. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Skrzydlaty wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Maciek Grąda, odważny wojak na lądzie i morzu. Powieść z czasów Zygmunta III i Władysława IV. Cena 40 f., z przes. 45 f. — Czasy kociuszkowskie. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Marciuk Nowina. Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — O Czechu wojaku i o polskiej Hance. Opowieść historyczna z czasów potrzeby grunwaldzkiej za Władysława Jagiełły. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Jan Płużek. Powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Mazepa, hetman Ukrainy. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Szymek i Handzia. Obrazek z czasów naszych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Strachy. Kilka ciekawych opowiadań ku nauce i rozrywce. Cena 40 fen., z przes. 50 fen. — Czarnoksiężnik Twardowski. Powieść z podań ludowych. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Śniegulinka. Historia bardzo zajmująca o prześlizniętej królownie i o jej niegodziwej i srodze ukaranej macosze. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Z niewoli tatarskiej. Opowieść z czasu napadu tatarów na Polskę. Cena 2,00 mr. z przes. 2,20 mr. — Kanarek. Powiastka. Cena 20 f., z przes. 25 f. — Nagroda cnoty. Trzy powiastki: Anzelm w tatarskiej niewoli, Leokarz cudowny, Miłość Antosia do matki. Cena 60 fen., z przes. 70 f. — Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Skarbezyk Polski.

Krótką popularną historią polską, ozdobioną pięknymi portretami królów i licznymi obrazkami. Pieśni historyczne napisała **M. Hłnicka**, wiadomości historyczne zebrał i ułożył **Fr. Rawita**. Cena 1,60 mr., z przes. 1,80 mr., za egz. opr. 2 mr., z przes. 2,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.

Potop. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie styrczy na dzieło kulturowe Sienkiewicza, niechaj nabydzie to za 50 fen., a znajdzie w nim w skróceniu to samo.

Malowniczy opis Polski

zawiera oprócz zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną, a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3'80 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Piosennik Jutrzenki. zawierający pieśni, piosenki i wiersze potępiające pijaństwo, karcярstwo i socjalizm. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zbiór pieśni kościelnych zawierający najużywalsze pieśni na cały rok. Cena 30 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.